

Odpowiedź na „Psalmy przyszłości” (Ujęcie wcześniejsze)



JULIUSZ SŁOWACKI

Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”

[UJĘCIE WCZEŚNIEJSZE]

Podług ciebie, mój szlachcicu,
Cnotą naszą — znieść niewolę.
Ty przemieniasz ziemską dolę
W żywot ducha na księżycu;
Głosem dziecka wołasz: Czynu!
Czynu — czynu naród czeka!
Lecz ty wiesz, bez ducha gminu
Jaka słaba pierś człowieka...
A ty, który budzisz czyn,
Gdy spojrzales w ludu oczy,
Rzekłeś, że z nich rzeź wyskoczy!!
A kto inny jest — niż gmin?

Niewola, Cnota

Lud, Czyn, Naród

*

Nie tak — nie tak, mój szlachetny,
Bo czyn ludu nie piosenka.
To nie w herbie z mieczem ręka,
To nie ród imieniem świetny,
To nie pieśni próżny twór,
To nie buntu próżna mara,
To nie chmurny lot Ikara,
Gdzie zasługą upaść z chmur!
To nie na słońc, gwiazd granicy
Z kochankami mdlejąc latać,
Włosy splatać i rozplatać,
Tchnienie tracić w błyskawicy;
Ale twardo, ale jasno
Śród narodu swego stać,
Myślą bić, chorągwie rwać,
Świecić czynu tarczą własną!
W drogę, choćby niepowrotną,
Ale prostą — naprzód twarzą,
Z piersią czystą, choć samotną,
Choć ją sztyletami rażą,
Z twarzą smętną, ale białą,
Chrystusową, choć zwiędniałą,
A ciągnącą lud do siebie
Niesłychanym bożym czarem:
Takim duchem i sztandarem
Być na ziemi — jest być w niebie!

Czyn, Lud, Przywódca

Lot

*

Jam spróbował na mej głowie,
Na kształt gwiazdy kałakuckiej¹,
Nosić gwiazdę myśli ludzkiej
I z tą gwiazdą żyć surowie².
I przybiegli aniołowie,
Aniołowie betleemscy³ —
A odbiegli ludzie ziemscy
I drzwi moje pożegnali,
I przeklęli... me domowe
Duchy — serce — moje⁴ głowę —
Každy włos poprzeklinali...
A jam przecie bez ich wiedzy
I bez serc ludzkiego ciepła
Czuł, że w żyłach krew nie krzepła.
Ani na rozstajnej miedzy,
Która świat od Boga dzieli,
A do przyszłych idzie światów,
Rosło mniej tęczyowych kwiatów,
Choć suszyli ją i klęli.
I dlatego, żem się umiał
Pohamować — być nad zgrają —
Wichr przeleciał i wyszumiał,
I legł martwy... a ja wstaję;
Bo ojczyznę mą w łańcuchu
Widząc, miałem tę pokorę,
Żem żadnego nie klął ruchu...
Czuł gorących — bo sam gorę,
Modlił się o czasy nowe
I o wrogów mych zwycięstwo,
Choć groziło mi męczeństwo
I w sąd... mogło pójść o głowę.
Bo ty nie myśl, że z anioły
Tylko boża myśl nadchodzi;
Czasem Bóg ją we krwi rodzi,
Czasem rzuca przez Mongoły!...

Gwiazda, Anioł,
Przekleństwo, Samotność,
Przemiana

Ojczyzna, Patriota, Polityka,
Wróg

Anioł, Historia, Bóg, Krew

*

A ty, jasny jakiś panie,
Bo cię nie znam, ale słyszę,
Słyszając twoje wierszowanie,
Że ktoś jak perłami pisze,
Że ktoś na kształt się proroka
Stawia ludziom — ale modny,
Jak historyk świata — chłodny,
Obejrzawszy świat z wysoka,
Wieszczce rymy jako cugi
Posłał na świat równym kłusem
I napelnił wóz Chrystusem
Jak Owidiusz Faetonem,

Literat, Pozycja społeczna,
Umiarkowanie

¹kałakucki (daw.) — pochodzący z Kalkuty. [przypis edytorski]

²surowie (daw.) — dziś popr. forma przysłówka: surowo. [przypis edytorski]

³betleemscy — dziś popr.: betlejemscy. [przypis edytorski]

⁴moje — dziś popr.: moja. [przypis edytorski]

I rozesłał swoje sługi,
Swe kolory czcić pokłonem.

*

Honor myślom, z których błyska
Nowy duch i forma nowa!
Bo są światu jak zjawiska,
Jako jutrznia są różowa,
Jak ogniste meteory,
Stopom ludu podścielona
By gościńce Irydiona⁵
Pielgrzymowi, który od nich
Bierze ogień i kolory,
Gdy już gwiazd dochodzi wschodnich.

*

Taką była dawniej dana
Poetyczna karm dla ludu,
Objawienie pełne cudu;
Myśl jak mara niespodziana
Z piersi naszej wychodziła
Na kształt gwiazdy lub miesiąca,
Narodowi dźwiękiem miła,
Ludu sen wspominająca,
To jak słońce w półobłoku
Oczom wschodziła i rosła,
To jak róża na potoku
Albo lekki Sylf⁶ bez wiosła,
Jakaś siła niewidzialna,
Przez poetę na świat lana,
Wolna — jako anioł Pana!
Silna — jako skra zapalna!

Poezja

*

Dziś co? — Każdy wieszcz z rozkazem,
Każdy patron... lecz za sobą;
Nie z promieniem, lecz z wyrazem,
Nie duch-duchem, lecz osobą;
Kiedy gore świat cierpieniem,
Kiedy wzbiera czynu fala,
On się kładzie sam kamieniem,
Na ruch ludzki nie pozwala;
Chce zawrócić w stare łoża
Nowe fale — rzeki boże;
Do zbolełych serc nie wnika,

Lud, Czyn, Historia, Poeta,
Szlachcic

⁵Irydion — imię bohatera dramatu Zygmunta Krasieńskiego, które w swym brzmieniu kryje zarówno nawiązanie do Irydy, gr. bogini tęczy, posłanki bogów, jak również do bibl. znaczenia tęczy jako symbolu pojednania Boga z ludźmi; Irydion, początkowo kierujący się żądzą zemsty na ciemńycielach jego ojczyzny, ostatecznie doznaje oświecenia i można sądzić, że jego losem jest w przyszłości podążać za naukami Chrystusa. [przypis edytorski]

⁶Sylf — niewidzialny duch będący uosobieniem żywiołu powietrza; opowieści o sylfach mają źródło w średniowiecznym opisie tych istot autorstwa Paracelsusa. [przypis edytorski]

Gromu ludu nie ma w dłoni,
Ale w uszy formą dzwoni,
Albo dzwoni — albo syka.
Jego dźwiękiem, jego mową
Nie odetchnie pierś szeroka,
Nie pomyśli jego głową,
Skier nie weźmie z jego oka;
Tylko nędzne ujrzy płachty,
Zamiast wieszczą — sztandar jego
I krzyk: „Na Boga żywego!
Ty, kto jesteś? nie rznij szlachty!!...”

*

Któż i gdzie zagroził nożem?
Któż i gdzie ci stanął sporem? —
Możesz spotkał się z upiorem,
Z całym dawnym Zaporozem?⁷
Możesz widział pochód głuchy,
Krzyki krwawe i namiętne
I księżyc nad krwią smętne,
I sokoły w mgle jak duchy?
Może tobie zastąpiły
W poprzek twojej sennej stecki⁸
Same tylko ich mogiły —
A ty zląkł się! — wódz szlachecki!! —

Szlachcic, Lud, Strach

*

Może tylko w noc półjasną
Upiór taki nadlatywał,
Strzały sobie z ran wrywał
I mgły krwią czerwieniał własną,
Hełm rozpałił w błyskawicę,
Miecz potrząsnął purpurowy,
A okropne cztery głowy,
Jako perły zausznice
Z twarzą nieznajomych plemion,
Niby róże — niósł u strzemion.
— A ty zaraz — w ręku kord,
W kosach przed nim cała wieś!
Duch ten — krzyczysz — jest to rzeź!
Duch ten to czerwony mord!...
— Nie mord, nie rzeź: — to z girlandy,
Co leciała ponad Lidą,
Jakiś sługa dziewczki Wandy,
Jakiś złoty husarz z dzidą,

Upiór, Rewolucja

⁷Zaporozie — daw. nazwa terytorium nad dolnym Dnieprem, tzw. Dzikie Pola, gdzie żyli kozacy zaporoscy, społeczność wielonarodowa zorganizowana na modłę wojskową, trudniąca się wyprawami łupieskimi; począwszy od XVI w. oddziały Zaporozców były włączane w razie potrzeby w szeregi armii Rzeczypospolitej jako płatne wojsko, częste też były również buntury kozackie przeciwko magnatom i urzędnikom państwowym; w 1648 r. wybuchło powstanie Kozaczyzny pod wodzą Bohdana Chmielnickiego (krwawe szczególnie dla osiadłej na tych terenach szlachty), które doprowadziło do zaangażowania się w konflikt Rzeczypospolitej Polskiej i Rosji; doszło wówczas do podziału kozaków zaporoskich po dwóch stronach Dniepru na promoskiwskich i propolskich; do tego właśnie konfliktu nawiązuje w tym miejscu wiersz Słowackiego. [przypis edytorski]

⁸stecka — a. steczka: dróżka. [przypis edytorski]

Jakiś krzyża kapłan świecki,
Z tęczy widzeń oderwany,
Znów powracał na kurhany —
A ty zląkł się! — syn szlachecki!! —

*

Duchy lecą i nie giną —
Czasem pełne słów czerwonych:
Czy ty jeden z przestraszonych
Ręką rzezi — gilotyną?
Skądże taka w tobie trwoga
I od ludu rów i przedział?
Prawdę mówisz?... Nie, na Boga,
Wiem, żeś prawdy nie powiedział!
Tylko jakieś sny czerwone,
Zaludnione czartów gminem,
Twych firanek karmazynem
Owionięte, osłonięte,
Jak róż jasne — jak sen płone⁹,
Pełne, mówię, mar szkaradnych,
Bez słońc, bez gwiazd, kwiatów żadnych,
Przestraszyły cię, żeś krzyknął;
„Stójmy tak — na ojców kości!”
I twój anioł, już w przyszłości
Zabłyśniony, — jak sen zniknął.

*

Jeszcze co? ani zamachu —
Naród cały hasła czeka —
A krzyk pierwszy z ust człowieka
Był krzyk: Stójmy! był krzyk strachu.
Bo to sen na końcu pieśni,
Że magnaty — kiedyś — staną
Z wielką tęczą chorągwią
Otrząśnięci z wieków pleśni,
Z wielką myślą w sercu — w głowie —
Chatom — niby aniołowie;
I bunt święty rozpłomienią,
I świat cały od nich zgore...
— W tych magnatach serce chore:
Wąż im sercem, a proch rdzenia!...

Naród, Szlachcic,
Przywódca, Choroba

*

Kiedyś ze sto was tysięcy
Było szlachty z serc i z lica;
Dziś jednemu znał szlachcica
I kraj cały nie znał więcej.
Jeden tylko serca męką,
Zamiarami, choć nie skutkiem,

Szlachcic, Upadek

⁹płony — nieplodny, jałowy, słaby, mizerny. [przypis edytorski]

Wielkim, cichym, dumnym smutkiem,
Pełną zawsze darów ręką,
Smętną jakąś nieszczęść sławą
Był szlachcicem — i miał prawo...
Dziś i ten nie został z wami
I godności swej nie trzyma;
Poszedł gnić między królami,
Już go nie ma — i was nie ma!

*

Nie myśl, że wszystko na naszej łące
Smutnieje, więdnie, zachodzi nocą,
Że nietoperze ociemniające
W powietrzu cicho skrzydły¹⁰ łopocą,
Gdzie znajdują lampę — skrzydły zaduszą,
Gdzie znajdują ciepłą polską krew w żyłach,
To ją wysmokczą — serce wysuszą —
Mózg o wariackich zostawią siłach.
Nie tak, tu nie tak... jak ci się może
Przyśniło, głośny szlachty upiorze!

*

Duch, ogień, młodość
Orla i żywa
Ogniem porywa
I z ducha czerpie.
Nad nią, na sierpie
Z blasków księżycy,
Boga Rodzica
W zorzy czerwonej,
Na wywróconej
Tęczy porannej!
A pod nią mgła
Z ognia i szkła
W skrze nieustannej
Bałwany wznosząca,
By znieść ją z miesiąca,
Z gwiazdami złotymi
Postawić na ziemi,
Ogłosić królową,
Piękność z płomieniem w sercu, z gwiazdami nad głową.

Matka Boska

*

Wyszła, wyszła z za obłoku,
Ludom się pokaże,
I na żniwie, i na toku
Ujrzą ją żniwiarze!
Cała w słońcach, cała w błyskach,
Z kwiatem złotym w dłoni;

¹⁰skrzydły — dziś popr. N. lm: skrzydłami. [przypis edytorski]

Pastuszkowie przy ogniskach
Zaśpiewają o niej!...
Ujrzą ją na polu trzody
I smętnie zaryczą;
Zadrzą drzewa, staną wody,
Sny z niej tęcz pożyczą!
I zgromadzą się włódarze
Z kosami na roli;
Bo się w sercach — w śnie pokaże
Człowiek dobrej woli...

*

Bądźże żywotniejszej cery,
Bo cię żywym być przymuszę;
Wygnaj z myśli Maryjusz¹¹,
Cezary¹² i Robespier¹³.
Z komet, z meteorów cyfer
Czytaj przyszłość, wieszczu młody,
Nie bądź w przyszlą noc pogody,
Jako gwiazda zła — Lucyfer,
Gdy słoneczny wóz wyciąga,
Jak pies — węża mając szyję,
I zła skrzy... i w oczy bije,
I bezsennym się urąga. —
Bo my z bezsennego łoża
Wzrok rzucamy gorączkowy,
A ty łyskasz blaskiem noża,
Dziecko lub zły duch Jehowy,
Bo nam tworzysz czarną marę
I w zrodzoną rodzisz wiarę.

*

Ten, kto ojcu powie: Raka¹⁴!
Ten przekłety: — więc się bój!
Polski lud to ojciec twój.
Zeń, jak z cierniowego krzaka,
Gotów znowu Bóg wybuchnąć,
Z wichru mając twarz i lice,
I na ciebie, jak na świecę —
Iść — i dalej pójść — i zdmuchnąć!

Lud, Ojciec, Bóg

*

¹¹Maryjusz — nawiązanie do postaci konsula rzym. Gajusza Mariusza (156 p.n.e.–86 p.n.e.), reformatora armii rzym., wybitnego wodza; kiedy w roku 87 p.n.e. wybuchła w Rzymie walka między stronnictwem optymatów i popularów, tzw. pierwsza wojna domowa, Mariusz wprowadził terror w mieście, skazując na śmierć wielu swych przeciwników polit. spośród optymatów; wówczas został ostatni, siódmy raz wybrany konsulem w 86 p.n.e. [przypis edytorski]

¹²Cezary — nawiązanie do postaci Gajusza Juliusza Cezara (100 a. 102 p.n.e.–44 p.n.e.), rzym. polityka, wodza i dyktatora, z którego działaniami politycznymi przyjęło się wiązać upadek republiki i początek cezaryzmu w Rzymie. [przypis edytorski]

¹³Robespier — nawiązanie do postaci Maximiliena de Robespierre'a (1758–1794) jednego z przywódców rewolucji francuskiej; czołowej postaci lewicowego klubu jakobinów; Robespierre'a zwykle się uznawać za symbol krwawego terroru i dyktatury rewolucyjnej. [przypis edytorski]

¹⁴raka — bibl.: nędznik. [przypis edytorski]

Więc się bój: — bo nie ja grożę,
Marny człowiek i twój brat,
Ale jakiś straszny świat
I widzialne światła boże,
Z ciszą, z wiatrem i z szelestem
Rzucające się na lud,
Strachy, które mówią: Cud!
Ognie, które szepcą: Jestem!

*

Więc się bój: — bo Duch się wdziera
Zewsząd i podważa wieże.
Słaby — mówisz — rzeź wybiera;
A czy wiesz, co on wybierze?
Może ludów zatracenie.
Może nam przyniesie w dłoni
Komet wichry i płomienie,
W których drży król, matka roni,
Działa, wozy, hufce, konie
Ogień pali, ziemia chłonie;
A nikt z mogił nie korzysta,
Jeno *wszczynający ruch*,
Wieczny *Rewolucjonista*,
Pod męką ciało — leżący *Duch*!

Duch, Historia, Rewolucja

*

We łzach, Panie, ręce podnosimy do Ciebie,
Odpuść nam nasze winy!
Niech będzie twoja wola na ziemi i na niebie;
Przez nas czyn twoje czyny!
Niechaj się twoje imię na wysokościach święci,
Niech się święci trzy razy!
Abyśmy już nie byli z ksiąg żywota wyjęci
Dla naszych ran i zmazy.
Wspomnij, cośmy cierpieli pod chłostą tych mocarzy,
A duchaśmy nie dali;
Nie poznaliby ojce naszych bolesnych twarzy,
Gdyby z grobowca wstali.
Gdyśmy cierpieli mocno, wołaliśmy do góry
Jak gołębice: „Nie ciśnij” —
Duchy jak gołębice rozleciały się w chmury;
Zatrwóż! niech wrócą!... błyszni!

W tej błyskawicy, Panie, ujrzym się i z daleka
Brat pozna swego brata —
I wejdzie nieśmiertelność jako anioł w człowieka,
I stanem ludem świata!...

Bóg, Historia, Modlitwa,
Naród

*

A tu niżej
Pan poniżej
Namiętnych.

Głos uciszysz,
A usłyszysz
Jęk smętnych.
Zebrzydowscy
I Zborowscy
W czerwonych deliach¹⁵,
Błyskawice
I dziewice
W bladych kameliach.
Chór przychodzi
Zda się w łodzi,
O brzegi trąca.
Nad smętnemi
Lampa ziemi
Okrąg miesiąca.
Zegar świata,
Ptak Piłata
Godzinę pieje.
Strach i nudności,
W grobach drzą¹⁶ kości,
Bez-duch szaleje.
Duch uciska,
Mroczy i błyska,
Aż uzupełni
Wiek idący,
Bogiem błyszczący
Jak miesiąc w pełni.

*

W takim hymnie, wieszczu, stój;
Bo pieśń taka pójdzie górą,
Nad podlejszych dusz naturą
Panująca — boży strój¹⁷,
Do którego Bóg nagina
Wszystkie tego wieku struny,
Złączy dźwięki i pioruny,
Świat, co kocha i przeklina,
I błękitu rzuci na tła,
Przemienioną krwawość w światła.
Anioł się z aniołem zetrze,
Chrystus wyjdzie na ciał złamy
I z Chrystusem się spotkamy,
A spotkania plac... powietrze!...

*

Lecz dopóki ty i twoi,
Duchem bożym nieskrzydłaci,
Chcecie stać na głowach braci,

¹⁵*delia* — nakrycie wierzchnie, element stroju męskiego noszony przez szlachtę pol. od XVI w., szczególnie popularny wśród husarii; rodzaj płaszcza, w odróżnieniu od kontusza nieprzepasywanego, często wykańczanego lub podbitego futrem, z kołnierzem, o luźnych, rozciętych rękawach, zapinanego na ozdobne guziki. [przypis edytorski]

¹⁶*drzeć* — dziś: drzeć. [przypis edytorski]

¹⁷*strój* — tu: nastrojenie instrumentu. [przypis edytorski]

Przywódca, Dziedzictwo,
Duch, Pozycja społeczna,
Historia

Szatan, Dziedzictwo,
Władza

Tak jak szatan dotąd stoi
Ciałem — formą, która kuta
Od tysięcy lat we świecie,
Choć spróchniała — duchy gniecie,
Wyrobiona i przeżuta,
Przeświecona piekłem mara,
Dla was święta tym, że stara...
Póki wy jakby z kamienia,
A kryjący strach kobiecy,
Opieracie wasze plecy
O ten wiatr z gwiazd i z płomienia,
Który się jak słońce pali
I lud niesie, a was wali —
Lecz dotychczas jeszcze szczeni
Najpiękniejszych od zagłady,
A nie mogąc, dusz gromady
Przerażone z ciał wypędzi; —
To ja — pomny na potrzebę
Przyszłych ludzi, tych cesarów,
Którym każdy stary narów
Kładł pod nogi kamień, glebę,
Męczenników pełną chatę,
Swoją interes i prywatę;
To my święci, to my młodzi
Jutrzenkami i błyskaniem
Charonowej Twojej łodzi,
Pełnej trupów — poprzek staniem!

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/odpowiedz-na-psalmy-przyszlosci-ujecie-wczesniejsze>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, Dzieła Juliusza Słowackiego. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, t. I., Wiersze drobne, wyd. Bronisław Gubrynowicz, Lwów 1909

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).